

AK47, Moje melancholie

Jeśli wszystko ci mówi, że to wszystko przez ciebie
to pamiętaj zawsze po burzy, słońca promienie
dotrą w najdalsze miejsca, które pokryty cieniem
to co ujrzysz to lekcja, dzięki niej uwolnisz swój potencjał
przestań walczyć, poddać się to nie klęska
będziesz twardszy niż jesteś teraz,
i znów patrzysz w swe oczy głęboko
proszę o zrozumienie, byś nie toczył już bitew ze sobą
być przestał wreszcie ranić, byś odłożył karabin
i chwycił za serca ludzi, którzy nie chcą cię stracić
samotnym być to smutna rzecz, ciężko samotność strawić
a tak łatwo rzec przykre słowa, które sprawią, że zanim
odwrócisz się, będziesz sam, na tratwie pod wpływem fali

jak widzisz, słowa te są w stanie zabić
ile jeszcze lekcji, ciągłych wyzwania i presji?
wierź mi, rzygać się chce, przyznaj że też masz ich dość
jak na złość dzieją się rzeczy, których w głębi nie chcemy
a wiemy że przyjdą, po wszystkim jesteście wdzięczni za cierpliwość
za miłość choć jest mi wstyd, jest mi przykro jak niegdyś

kiedy patrzę na świat – cały płonie,
ogień pozostawił przestrzeń przykrytą popiołem,
choć brak nadziei w tych zgliszczach,
mimo śmierci panującej drzewo rośnie
posiada pamięć przodków, dzieli się nią z potomstwem
nieważne że rdzeń spróchniały, wciąż karmi mnie i karmi pozostałych
silnych w duchu, tak często źle ocenianych
za stos brudu, nie dostrzeganych z poziomu szczegółu
tyle trudu włożonego, w prowadzenie tłumu zagubionego
jak ich przewodnik – to ten co przewodzi widzi pierwszy
decyduje, przez które drzwi przechodzić, by kolejny
rozdział by pisać jednak przez tych którzy
pióra nie oddali, chociaż łatwiej jest stchórzyć
nie brak odwagi, by zmierzyć się z życiem
nie by zwyciężyć, by żyć szczęśliwie
by żyć szczęśliwie

wstyd wypływa z głębi twego wnętrza
wstyd jest odbiciem sumienia
i tylko wtedy zrozumiesz ten wstyd
gdy otulisz go z przestrzeni serca!